Nr. 137. Kraków, Piątek 23 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.**

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc[illegible] **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoprasa A. Salemonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Bassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za [illegible] następny raz [illegible] h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 60 procent drożej. **Nadesłane** po [illegible] h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzem[illegible] zamiejscowych a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumerat[illegible]

Rdzeń rosyjskiego problemu.

Kraków, 23 marca.

(h. s.) Rosyjska kwestya agrarna jest centralnym problemem odrodzenia tego państwa i społeczeństwa. Tylko ten ma szanse utrzymania się przy władzy, kto ją rozwiąże. Kwestya agrarna narzucała się zawsze swoim ogromem wszystkim poczynaniom rewolucyjno-reformatorskim. Każdy też rząd carski, o ile wychodził tylko z tępoty szablonu i rutyny, zabierał się do jej rozwiązania.

Chłopi stanowią blisko 90 procent ogółu ludności Rosyi. Nie dziwnego, że ustalenie takich lub innych podstaw gospodarczo-kulturalnych życia tej olbrzymiej większości przesądza zarazem o losie całości.

Specyalne warunki historyi rosyjskiej sprawiły, że żadna klasa tamtejszego społeczeństwa nie odbyła drogi naturalnego rozwoju. Bardzo wcześnie ustalona, nieznana gdzieindziej przewaga władzy monarchicznej nad wszystkiemi innemi czynnikami życia społeczno-państwowego sprawiła, że władza ta mogła urabiać losy historyczne każdej klasy społecznej według swoich zamierzeń, interesów, a nawet kaprysów. Ukazy zastępowały tu działanie twórczych procesów historycznych, ograniczały lub wypaczały swobodną grę sił społecznych. Stąd niedorozwój każdej klasy społecznej w Rosyi. Stąd także ta niezrozumiała dla Europejczyków monstrualność problemów życia rosyjskiego.

Lat temu wiele, pewnego dnia wiosennego na dziedzińcu Kremlu wyszedł ośmnastoletni chudy chłopak, dziwnie ponurym wzrokiem spoglądając dokoła.. Opodal pod bramą cerkwi stała gromada ludzi. Zoczywszy go, zaczęli doń podchodzić powoli, ociągając się, włócząc po ziemi sobolowemi kołpakami. Była to złożona z kilkunastu członków deputacya najwyższej rodowej szlachty rosyjskiej. Przyszła prosić cara o ochronę przed zdzierstwem i nadużyciami »diaków« carskich. Stanąwszy przed chudym chłopakiem, delegaci padli twarzami na ziemię. Potem zaś klęcząc, wznieśli ręce ku niebu, a jeden z nich rozpoczął przemowę i błaganie. Ale zaledwie zdążył wypowiedzieć kilka pierwszych słów, gdy chudy chłopak spojrzawszy na proszących w jakoś dziwnie złowróżbny sposób, gwizdnął. Z wnętrza »choromu« carskiego wypadła na to gwizdnięcie sfora straszliwych brytanów, rzucając się na klęczących delegatów najwyższej szlachty. Po kilku chwilach psy rozciągały po ogromnym dziedzińcu kremlowskim krwawe szczątki najprawdziwszych — Rurykowiczów.....

W ten sposób Iwan Groźny rozpoczął swoje rządy. Powiększał państwo i tępił wielką szlachtę. To drugie było mu nawet ważniejszem. Ucinał głowy jak makówki, skopił przedstawicieli największych rodów, skazując ich na bezpłodność, zamykał w monasterach, gdzie ich powoli zamęczano. Zabezpieczył wprawdzie Rosyę w ten sposób przed losem Polski, ale zniszczył kwiat narodu. Zubożył jego historyę o ten potężny czynnik, którym w każdym narodzie europejskim była jego szlachta.

Z podobną gwałtownością urabiał carat los chłopów. Polityczne, militarne i fiskalne względy, pojmowane częstokroć w sposób najbardziej opaczny i chimeryczny, kierowały polityką caratu wobec ludu wiejskiego. Wyszedł też on z tej szkoły dziwny i do żadnego z ludów europejskich niepodobny.

Rosyjska kwestya agrarna nie jest wyłącznie ekonomiczną. Jest to w równym stopniu ogromne zagadnienie psychologiczne i kulturalne. Kwestya ziemi i jej podziału narzuca się tylko swoim ciężarem tej kwestyi, brutalizując ją niejako, ale bynajmniej nie upraszczając.

Kto chce rządzić Rosyą trwale, musi rozwiązać kwestyę agrarną w całej jej rozciągłości i niezmiernej komplikacyi. Mikołaj II w ciągu swego dwudziestotrzyletniego panowania miał trzech zdolnych ministrów. Byli to Witte, Plehwe, Stołypin. Jednego z nich sam napędził. Dwóch zabrała mu rewolucya. Wszyscy trzej mieli świadomość, że kwestya agrarna w jej najszerszem znaczeniu jest osią problemu życia i rozwoju państwa rosyjskiego. Wszyscy też pracowali nad jej rozwiązaniem. Witte zmierzał do tego celu drogą odciążania ziemi przez uprzemysłowienie Rosyi. W ten sposób chciał on podnieść kapitalizacyę i zyskać siłę popędową do wprowadzenia na nowe tory, oparcia go na podstawach racyonalnej gospodarki pieniężnej. Plehwe doszedł do kwestyi agrarnej od policyjnej strony problemu. Dla niego było zadaniem umocnić władzę monarchiczną i państwową przez odpowiednie rozwiązanie kwestyi agrarnej. Opracowywał w tej mierze wielkie projekty. Właśnie jadąc z zarysem ich do carskiego Sioła, został rozerwany bombą rewolucyjną. Stołypin wreszcie zbliżył się do najbardziej pełnego ujęcia tej kwestyi, starając się rozwiązać ją na drodze organicznego rozwoju. Rozumiał, że prymitywny patryarchalizm monarchii rosyjskiej jest formą zupełnie niedostateczną, że musi ona być zastąpioną przez monarchię konstytucyjną. Do tego jednak społeczeństwo rosyjskie posiada za mało pierwiastków konserwatywnych, w znaczeniu czynników równowagi historycznej. Stołypin dążył do wytworzenia i wzmocnienia tych pierwiastków przez odpowiednie rozwiązanie kwestyi agrarnej. Chciał mianowicie wytworzyć w Rosyi stan silnego posiadacza chłopskiego. Chciał pokryć Rosyę milionem albo dwoma milionami silnych gospodarstw chłopskich, spodziewając się zyskać w nich tyleż silnych ekonomicznie i zrównoważonych politycznie. do kulturalnego rozwoju zdolnych ostoi nowego porządku. Stołypinowska reforma agrarna, u nas mało znana i ceniona, była też jednem z największych dzieł, dokonanem w dziedzinie organizacyi społeczno gospodarczej w nowych czasach. Jego system tworzenia gospodarstw t zw. »otrubnych« i »chutornych« już wkrótce po jego zastosowaniu okazał się wielce zbawiennym. Za jakieś dwadzieścia lub trzydzieści lat Rosya, idąc w kwestyi agrarnej drogą wytkniętą przez Stołypina, byłaby przetworzyła swój ustrój społeczny, byłaby stała się państwem bogatych, oświeconych chłopów, dość silnych do dźwigania odpowiedzialności za losy olbrzymiego imperyum. Zadatki tego rozwoju, który zapowiadał się zupełnie olśniewająco, uderzały każdego obserwatora. Sprawozdania z rozwoju rolnictwa z lat 1910, 11, 12 i 13 dowodziły istnienia tak olbrzymich możliwości rozwojowych, że nie można się bardzo dziwić, skoro wielu ludzi czytając je, zmieniło tradycyjną o Rosyi opinię.

Szaleństwo wojny zniweczyło te nadzwyczajne początki. Rosya, wtrącona w wir, straciła dorobek siedmiu spokojnych lat i w rezultacie cofnęła się poza punkt, na którym ją został Stołypin. Rząd rewolucyjny stoi znowu wobec kwestyi agranej, od której rozwiązania zależy w Rosyi wszystko. Dzisiaj jednak liberali i radykali rosyjscy mają już zadanie o wiele trudniejsze, niż przed laty dwunastu, kiedy banalności Herzensteina mogły uchodzić za szczyt mądrości socyalno-ekonomicznej. Kwestya agrarna, wytrącona z drogi swego organicznego rozwoju, uległa bardzo znacznej komplikacyi, tworząc znowu największą trudność dla konsolidacyi nowych stosunków rosyjskich.

Rewolucya w Rosyi.

Rozkład w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Mimo starań koalicyi, aby w. ks. Mikołaj Mikołajewicz wstąpił na tron carski, **rząd prowizoryczny pozbawił go nawet naczelnej komendy nad armią na froncie kaukaskim,** albowiem z powodu silnego wpływu partyi robotniczej rząd prowizoryczny musiał nawet uchwalić postanowienie, **wykluczające wszystkich Romanowów od tronu. Nadto rząd prowizoryczny nie pozwolił członkom domu cesarskiego opuszczać Petersburga.**

Rozłam między partyą socyalistyczną a rządem Dumy staje się z każdym dniem coraz większy.

Gmach więzienia śledczego w Petersburgu został spalony. Bardzo silną agitacyę **rewolucyjną rozwijają w wojsku.** Agitacya ta ma tem większe powodzenie, **że dowóz żywności na front ustał prawie zupełnie.**

Jak »Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu, dzień 23 marca ma być ogłoszony dniem święta narodowego. **W tym dniu odbędzie się uroczysty pogrzeb wszystkich ofiar rewolucyi,** które pochowane będą na placu przed Pałacem Zimowym, gdzie będzie też wystawiony ku ich czci pomnik.

Kontrrewolucya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 23 marca.

Wiadomości, nadeszłe w ostatnich dniach z Rosyi, zawierają coraz liczniejsze oznaki **rozwoju kontrrewolucyi. Przeciwieństwo między komitetem wykonawczym a robotnikami występuje coraz ostrzej.** W Petersburgu panuje mniemanie, **że robotnicy urządzą kontrrewolucyę, aby sprowadzić zakończenie wojny. Obawiają się także kontrrewolucyi ze strony partyi wielkoksiążęcej oraz biurokracyi.** Wojska nie uważa się za zupełnie pewne. **Uważają ogólny bunt za nieunikniony,** jeżeli komitet Dumy przychylił się do żądań partyi robotniczej i ogłosił republikę.

Potwierdza się, że **uwięziono generała kawaleryi Rennenkampfa, nadprokuratora św. Synodu Rajewa, nacyonalistycznego posła do Dumy Markowa, przywódcę czarnych sotni Dubrowina i byłego prezydenta ministrów Kokowcewa,** jako też, że uwolniono między innemi morderców Rasputina.

(Telefonem).

Rotterdam, 23 marca.

Z granicy fińskiej donoszą, że **biurokracya zorganizowała już kontrrewolucyę. Wojskową komendę kontrrewolucyi objął generał Radko Dimitrjew, który przysiągł, że przywróci carowi tron.**

W głównej kwaterze Dimitrjewa zbierają się wszyscy zwolennicy dawnego regime. Oczekują tam też przybycia wiernych carowi generałów.

Odezwa socyalistów rewolucyjnych.

(Telefonem).

Sztokholm, 23 marca.

W Petersburgu rozpowszechniają odezwę, wydaną przez socyalistów-rewolucyjnych, która brzmi:

Robotnicy! Wasza krew popłynęła strumieniami, aby gnębicieli waszej wolności można było pokonać. Ale oszukano nas ponownie. — Chcecie chleba, wolności i pokoju. Chleba jest jednak mniej niż kiedykolwiek, pokój w nieokreślonej odległości, wolność zaś oparto na niepewnych przyrzeczeniach. **Robotnicy, nie wierzcie przyrzeczeniom. Żądamy natychmiastowego wdrożenia rokowań pokojowych.**

Odezwę tę podpisał poseł socyalistyczny Czcheidze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 marca.

»Voss. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Odezwa, wydana przez rosyjskich socyalistów, domaga się pokoju, gdyż naród nie ma żadnego interesu w obecnej krwawej wojnie światowej. Łaknie on pokoju i wzywa do natychmiastowego wdrożenia rokowań pokojowych.

Wydalenie Romanowów z granic Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

Partya robotnicza odłączyła się od rewolucyi i prowadzi samodzielną akcyę na rzecz pokoju. Do robotników przyłączają się oddziały kozaków. Uwięzienie pary carskiej jest decydującem zwycięstwem partyi robotniczej.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie **pojawi się nowa proklamacya, usuwająca dynastyę Romanowów od tronu i wydalająca ich z kraju.**

Ogólna amnestya w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 marca.

(Pet. ag. tel.) Ukaz prowizorycznego rządu opiewa:

Dając posłuch kategorycznym żądaniom narodowego sumienia, w imieniu historycznej sprawiedliwości dla upamiętnienia ostatecznego tryumfu nowego rządu, który opiera się na prawie i wolności, **zarządzamy ogólną polityczną amnestyę.**

Rozruchy głodowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„Acht-Uhr-Blatt“ donosi z Chrystyanii:

W gubernii wołyńskiej i besarabskiej wybuchły **rozruchy głodowe.** W Żytomierzu, Łucku i w innych miastach wybuchły rewolty. Rabowano stacye etapowe. Mimo, że pod ręką było dużo wojska, **rewolta trwała cztery dni, ponieważ wojsko nie chciało strzelać do ludności.** Komendant Łucka sprowadził kozaków, którym kazał rozsiekać żołnierzy, nie chcących strzelać.

Demonstracye pokojowe w Petersburgu.

Berlin, 23 marca.

„Nationalzeitung“ donosi z nad granicy rosyjskiej: W Petersburgu ponowiły się 17 marca demonstracye pokojowe. Przybrały one groźny charakter. Zorganizowała je partya socyalistyczna.

Pożyczka wolnościowa.

Rotterdam, 23 marca.

W Rosyi rozmyślają nad wydaniem wielkiej pożyczki pod hasłem pożyczki wolnościowej.

Zachwiane stanowisko Milukowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„Der Abend“ donosi:

Stanowisko Milukowa z powodu opozycyi partyi robotniczej stało się niemożliwem do utrzymania, mimo że poczynił on robotnikom znaczne koncesye.

Determinacya cara.

(Telefonem).

Rotterdam, 23 marca.

„Rott. Courant“ donosi:

Były car Mikołaj, gdy mu doniesiono o wybuchu rewolucyi, oświadczył:

Dzięki Bogu. Jeżeli narody sobie życzą, złożę koronę i wrócę do Liwadyi.

Zwolnienie z przysięgi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„Acht-Uhr-Blatt“ donosi z Genewy: „Echo de Paris“ donosi z Petersburga:

Były car Mikołaj osobnym reskryptem zwolnił urzędników i wojsko ze złożonej mu przysięgi wierności.

Generałowie E v e r t i H u r k o wezwani zostali przez komisye dumską do Petersburga.

Buchanan czuwa nad rodziną carską.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą, że ambasador angielski w Petersburgu B u c h a n a n otrzymał od swego rządu **polecenie czuwania nad osobistem bezpieczeństwem cara Mikołaja i rodziny carskiej.**

W. ks. Michał przeciw w. ks. Mikołajowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„W. Allg. Ztg“ donosi ze Sztokholmu:

W. ks. Michał oświadczył się kategorycznie przeciwko objęciu naczelnej komendy nad armią przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Restytucya konstytucyi finlandzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 marca.

(Pet. ag. tel.) Rząd prowizoryczny ogłasza **manifest, który konstytucyę finlandzką w zupełności zatwierdza i zarządza jej pełne zastosowanie. Oprócz tego manifest przyznaje daleko idącą amnestyę polityczną i zarządza zwołanie sejmu w czasie najbliższym.**

Amsterdam, 23 marca.

»Algemeene Handelsblad« donosi z Petersburga pod datą 21 marca:

W manifeście, potwierdzającym konstytucyę Finlandyi i jej przywrócenie, zapowiedziano jest też **rozszerzenie kompetencyi sejmu finlandzkiego.**

Dalej donosi to pismo, że Rada ministrów poleciła ministrowi sprawiedliwości K i e r e n s k i e m u, by przyśpieszył proces, wytoczony przeciw ministrowi wojny Suchomlinowowi, oskarżonemu o zdradę stanu.

Pisma austryackie i niemieckie w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„Die Zeit“ donosi, że rząd prowizoryczny w Petersburgu zezwolił na sprowadzanie dzienników austryackich i niemieckich do Petersburga, ale tylko dla użytku redakcyj.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

Nad Berezyną dotarły nasze oddziały aż do drugiej linii Rosyan i powróciły z jednym wziętym do niewoli oficerem i 226 żołnierzami, oraz dwoma rewolwerowemi armatami, 6 karabinami maszynowymi i 14 minierkami. Ataki nieprzyjacielskich oddziałów szturmowych w[illegible] dzie, gdzie je przedsięwzięto, rozbiły się.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 marca..

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 22 bm.:

Zachodni teren wojny.

Między Lens a Arras przyszło po żywym ogniu artyleryi do potyczek wojsk wywiadowczych. W pasie z obu stron Somme i Oise starcia wysuniętych oddziałów miały korzystny dla nas przebieg. Koło Chivres i Missy na północnym brzegu Aisne francuskie bataliony zostały odrzucone.

Na lewym brzegu Mozy przygotowujący się atak powstrzymany został ogniem, skierowanym na nieprzyjacielskie rowy. Z uderzeń ku francuskim liniom koło kanału Aisne—Marne, na północny wschód od Verdun, koło St. Mihiel i na zachodnim stoku Wogezów w dolinie Plaine, nasze wojska atakowe przyprowadziły 40 jeńców.

Zestrzelono trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Aparat, prowadzony przez ks. Fryderyka Karola pruskiego, nie powrócił z lotu ponad nieprzyjacielskiemi liniami między Arras i Peronne.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Nad Berezyną, na wschód od Lida, nasze wojska atakowe, na szerokości czterech kilometrów, przedarły się przez przednie rosyjskie rowy aż do drugiej pozycyi, zburzyły w nocy urządzenia obronne i powróciły z 225 jeńcami, dwoma działami rewolwerowemi i 6 karabinami maszynowymi.

Na froncie arcyks. Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena ożywiła się działalność bojowa.

Front m a c e d o ń s k i: Wzgórza na północ od Monastyru, wzięte przez nasze wojska dnia 20 bm., były wczoraj celem silnych francuskich ataków, które w zupełności nie powiodły się. Równe niepowodzenie miało słabsze uderzenie w cieśninie między jeziorami.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Bitwa morska.

(Telefonem)

Wiedeń, 23 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Amsterdamu: »Het Vaderland« notuje pogłoskę, donoszącą, że na północ od Schiermonikog przyszło do **bitwy między flotą niemiecką a angielską.**

Przygotowania wojenne w Ameryce.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„W. Allg. Ztg“ donosi z Waszyngtonu za paryskim „Matin“:

Amerykański departament państwa obraduje od kilku dni bez przerwy. **Wszystkie zarządzenia do wojny już poczyniono.** Prasa i wyżsi urzędnicy oświadczają, że **wypowiedzenie wojny Niemcom jest kwestyą dni.**

Konfiskata okrętów austro-węgierskich w Chinach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 23 marca.

Dzienniki londyńskie donoszą, że Chiny oprócz 9 okrętów niemieckich, o ogólnej pojemności 20.000 ton, **skonfiskowały dwa austro-węgierskie parowce »Bohemia« i »Silezia« oraz mały parowiec o ogólnej pojemności 15.550 ton**

Niemieckie łodzie podwodne na Dalekim Wschodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 23 marca.

»Frankfurter Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Jak donoszą, japoński sztab admiralicyi z powodu **pojawienia się niemieckiego krążownika pomocniczego na dalekim wschodzie,** zarządził, aby wszystkim statkom na wodach japońskich towarzyszyły okręty wojenne.

Jak dalej słychać, **miano stwierdzić obecność niemieckich łodzi podwodnych na dalekim wschodzie.**

Konferencya Koła polskiego z rządem.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 21 marca.

Na konferencyi, która się odbyła w dniu 19 bm. w Wiedniu między rządem i przedstawicielami Koła polskiego, poruszono sprawy, które poprzednio były krótko sformułowane w kwestyonaryuszu, ułożonym przez prezesa Koła. W pierwszej linii rozchodziło się o zabezpieczenie w i o s e n n y c h z a s i e w ó w, dalej na porządku stanęła sprawa aprowizacyi. sprawa Centrali odbudowy i Zakładów kredytowych wojennych, świadczeń i odszkodowań.

Prezes Koła, dr B i l i ń s k i, przedstawił na wstępie wynik poprzednich konferencyj z rządem śp. Stürgkha i resortowymi jego ministrami. Streścił postulaty, które zostały uznane przez rząd śp. Stürgkha, a więc, że odbudowa posiadłości w i e j s k i e j ma się odbywać na koszt p a ń s t w a, odbudowa m i a s t częściowo na koszt p a ń s t w a, a częściowo za kredytem przez państwo udzielonym, odbudowa w i e l k i c h w ł a s n o ś c i, w pierwszej linii za kredytem państwowym, a w wypadkach — godnych uwzględnienia — także mają być udzielane subwencye. Zaznaczył, że przez utworzenie 3 zakładów wojennych, a więc zakładu kredytowego ogólnego i zakładu kredytowego dla miast, tudzież Centrali dla odbudowy, stworzył rząd odpowiednią organizacyę dla przeprowadzenia odbudowy. Niestety jednak istnieją trudności już to ze strony rządu, już to w wewnętrznej organizacyi, które rzecz znacznie utrudniają. W sprawie Centrali dla odbudowy żalił się prezes, że dotąd rząd nie rozpatrzył budżetu, który mu został przedłożony jeszcze w grudniu zeszłego roku — wskutek czego Centrala nie może planowo występować; dalej, że Centrala biurokratycznie załatwia sprawy, bo nie korzysta z pomocy Rady przybocznej, która była właśnie na ten cel utworzoną, ażeby była w ciągłym kontakcie z kierownikami od-

działów Centrali. Rada przyboczna została tylko raz wezwana i nawet nie miała sposobności oświadczyć się co do budżetu. Co do Zakładów kredytowych, prezes domagał się, ażeby w wypadkach, w których kredyty są udzielone dla odbudowy zniszczonych objektów, procent był policzony dopiero w 5 lat od zawarcia pokoju licząc, a za poprzedni czas ażeby procentu nie liczono.

Co do zaliczek na należytości za świadczenia wojenne prezes żalił się, że wprawdzie w zasadzie uznano, że rząd ma dawać zaliczki na świadczenia, jednakże rząd utrudnia korzystanie z tych zaliczek, żądając intabulacyi itp., a nadto rząd nietylko sam nie płaci procentów od należytości za świadczenia, których zapłatę zwleka, lecz ponadto żąda jeszcze, ażeby obywatel galicyjski jemu płacił procent od zaliczek na świadczenia. Należy więc uchylić obowiązek płacenia procentów od zaliczek, a ponadto należy odstąpić od żądania intabulacyi, zwłaszcza tam, gdzie należność pretensyi za świadczenia jest należycie uprawdopodobnioną.

Poseł Długosz przedstawił braki w zaopatrywaniu ludności w ziarno zasiewowe, konie, narzędzia i maszyny rolnicze, dalej żalił się na rekwizycye i podniósł zarzut przeciwko sposobowi odbudowy ze strony Centrali, wytykając, że buduje się bardzo kosztownie a budowle są prowizoryczne. Należy raczej budowanie pozostawić chłopom, a udzielać im tylko odpowiednich subwencyj.

Poseł Wysocki podniósł konieczność przyznania premij zasiewowych we wschodniej i środkowej Galicyi, bo nie można żądać, ażeby obywatele sami ponosili ryzyko zasiewów, rząd więc przez premie powinien pewną część tego ryzyka wziąć na siebie.

Poseł Stesłowicz poruszył sprawę Centrali dla odbudowy, konieczność zwoływania i współpracy Rady przybocznej i poszczególnych sekcyj, żalił się następnie, że ministerstwo, nie pytając się zupełnie Centrali, zniosło oddział bankowy Centrali i przeniosło go do Zakładu kredytowego wojennego.

Poseł Gross przedstawił postulaty odnośnie do zakładów kredytowych. W szczególności domagał się, ażeby obniżono procent od kredytów obrotowych, ażeby zmieniono instrukcyę Zakładu wojennego w tym kierunku, żeby wolnym zawodom udzielać kredyty nietylko na najściślejsze potrzeby (lekarza, adwokata etc.) jak się to teraz praktykuje, ale ażeby udzielać kredytu także na potrzeby gospodarstwa, rodziny itd. A dowodem, że instrukcye te są niedobre, jest fakt, że dotąd w dziale wolnych zawodów wypłacono zaledwie 5000 Kor. Dalej domagał się dr Gross rozszerzenia działalności obu zakładów kredytowych wojennych na wszystkie warstwy ludności, bo jak dotąd — wskutek wadliwej zasadniczej konstrukcyi zakładu, właściwie tylko bogatsi z niego najwięcej korzystają, a mniej zamożni prawie zupełnie są wykluczeni. Domagał się dalej dr Gross, ażeby zakładom dać prawo udzielania gwarancyi imieniem rządu, zwłaszcza przy małych kwotach. Ministerstwo może przytem ograniczyć łączną sumę tych gwarancyj, które zakład ma sam dać imieniem rządu, do pewnej wysokości i żądać następnie wyjaśnienia co do sposobu użycia, a gdy się wyczerpie tak kwota łączna, może ministerstwo dawać dalsze dyspozycye.

Dr Diamand podniósł dobitnie konieczność uchylenia zarządzeń, które sprowadziły na kraj katastrofę węglową. Poruszył dalej sprawę zaopatrzenia ludności w naftę, wykazując, że dzięki pobłażliwości rządu wobec wielkich rafineryj wiele popełniono błędów na szkodę ludności, którebу można było ominąć.

Dr Loewenstein podniósł sprawę świadczeń i konieczność uchylenia postanowień co do intabulacyi przy udzielaniu zaliczek na świadczenia.

Ministrowie obecni po kolei zabrali głos w sprawach poruszonych przez zastępców Koła. W szczególności min. skarbu Spitzmueller, po szczegółowej dyskusyi zgodził się na żądanie co do procentów, postawione przez prezesa Koła, zgodził się na żądanie co do subwencyi u chłopów, tak ażeby oni sami mogli budowę wykonywać; zgodził się, co do świadczeń wojennych, ażeby ograniczyć się do skryptu dłużnego zdolnego do intabulacyi, a nie żądać intabulacyi dalej, ażeby nie żądać na razie procentów a dopiero wtedy, gdyby się pokazało, że należytość za świadczenia nie jest uzasadnioną dopiero żądać procentu. Minister oświadczył co do postulatów dra Grossa, że sprawy te w zasadzie słuszne weźmie pod rozwagę i szczegółowo rozpatrzy. Co do budżetu Centrali dla odbudowy oświadczył minister, że w najbliższym czasie, w porozumieniu z ministrem robót publicznych, poweźmie decyzyę i będzie się starał należycie uwzględnić interesa kraju. Co do przeniesienia działu bankowego Centrali dla odbudowy do zakładów kredytowych, wyjaśnił, że stało się to na żądanie ministra dla Galicyi i, że oddział bankowy ma być przeniesiony do obu kredytowych Zakładów wojennych, tak, że będą wszystkie interesa uwzględnione. Co do pomocy dla finansów gmin miejskich oświadczył minister, że sprawą tą ma się głównie zająć zakład wojenny miejski.

Minister robót publicznych Trnka podniósł, że wszystkie żale, odnoszące się do Centrali odbudowy właściwie powinny być załatwiane w kraju, bo stosownie do myśli organizacyjnej tej Centrali, którą uważa za bardzo szczęśliwą, minister pozostawił Centrali bardzo wielką swobodę działania. Jeżeli są braki, to są one objawem ogólnym przy wszystkich początkowych pracach (Kinderkrankheiten) i będzie się starał przy zachowaniu myśli zasadniczej Centrali możliwie te braki usunąć.

Przypominamy ze swej strony, że myśl organizacyjna, wedle projektu, który swego czasu podali dr Gross i Stesłowicz dla organizacyi Centrali, właśnie polegała na tem, ażeby Centrala miała **tylko budżet ogólny**, a **poza tem w pojedynczych sprawach była niezależną od ministerstwa**. Minister Trnka zaznaczył też z naciskiem, że rząd tej zasady się trzyma i pozostawia Centrali swobodę — a stara się utrzymać kontakt z organami Centrali, ażeby możliwe braki usunąć. Co do węgla oświadczył minister Trnka, że tylko czasowo wydał zarządzenia które uszczuplają ilość węgla, przypadającą na Galicyę, a uczynił to dlatego, ponieważ Wiedeń pozostał bez węgla. Skoro więc tylko Wiedeń otrzyma odpowiednio zapasy, to ograniczenie co do Galicyi zniesie.

Namiestnik gen. hr. Huyn potwierdził w ogólnych zarysach słuszność spraw poruszonych przez referentów Koła i oświadczył, że on ze swej strony wszystko uczyni, ażeby krajowi pomóc i ażeby odbudowę przeprowadzić w sposób planowy i racyonalny, a w szczególności co do zasiewów obecnych będzie się starał wszelkiemi siłami, ażeby te zasiewy były należycie przeprowadzone.

Minister żywnościowy gen. Hoefer oświadczył, że rekwizycye w Galicyi nie są uzasadnione. Rozchodzi się o to, ażeby ludności nie zniechęcać, zwłaszcza teraz w czasie zasiewów i minister też wydał już odpowiednie zarządzenia, a w ogólności minister trzyma się zasady, **że Galicya ma dla siebie zużytkować środki żywności w kraju produkowane i niema ich dostarczać dla innych krajów, o ile ich sama potrzebuje.**

Na samym końcu prezes zreasumował wynik konferencyi i prosił prezydenta ministrów, ażeby jaknajprędzej zwołał konferencyę w sprawach wychodźczych i w sprawie podwyższeń zasiłków dla rodzin osób, pełniących służbę wojskową.

Groza wojenna.

Sprawozdawca wojenny, Jerzy Queri, opisując w korespondencyi, ogłoszonej przez »Berliner Tageblatt«, odwrót Niemców na froncie zachodnim, pisze pomiędzy innemi:

Powracam właśnie z pola odwrotowego, pełen najgłębszych wrażeń i najsilniejszych nadziei. Dokonano rzeczy nadzwyczajnych, ażeby żołnierzom niemieckim zapewnić stanowiska — i stały się straszne rzeczy, ażeby nieprzyjaciela pozbawić dróg i dachu. Widziałem niezmierzone kolumny, które wywoziły wszystko, co mogłoby się jako tako przydać nieprzyjacielowi. Widziałem wypadki, rozgrywające się na znacznej przestrzeni i z ruchu mas, wolnego od pospiechu, uzyskałem ten spokój, który był potrzebny, ażeby ocenić ciemne objawy czasu.

I oto nasuwa się przedewszystkiem miara zniszczenia, dokonanego tutaj. Na tej ziemi niema już ani jednego drzewa, ani nawet krzaka. Niema ani jednego domu, ani jednej chaty. Odpowiedzieliśmy na odrzucenie propozycyj pokojowych. Ci, którzy chcą dalszej wojny, muszą poznać straszliwe jej objawy. Musi pomiędzy nami a nieprzyjacielem znaleźć się pustynia. Czytając w angielskiem sprawozdaniu o zdobyciu dwunastu wsi, wyobrażam sobie przerażone oczy zdobywców na ten widok.

Tygodniowy dodatek wspomnianego pisma »Tag« przynosi następujący opis Karola Rosnera:

W ciągu ostatnich miesięcy znaczne przestrzenie Francyi **zamieniliśmy** w martwe pola, które na szerokości 10 do 15 kilometrów ciągną się wzdłuż naszych nowych stanowisk i stały się wałem przerażającej pustki dla naszych wrogów, chcących zbliżyć się do nowych stanowisk.

Nie ostała się ani jedna wieś, ani jedna zagroda; niema ani jednej drogi, zdolnej do użytku; niema żadnego mostu, żadnego toru kolejowego. Gdzie były lasy sterczą tylko pnie — **studnie wysadziliśmy w powietrze, zniszczyliśmy wszelkie połączenia.**

Przed naszemi stanowiskami **ciągnie się niezmiernym pasem państwo śmierci.** Tu nieprzyjaciel, chcący nas zwalczać, musi szukać gruntu pod stopami. Niema ani jednej piwnicy, któraby mu posłużyła za schronienie, **niema kawałka drzewa do budowy.** Własny materyał dawno wywieźliśmy — wszystko, co było na miejscu, zniszczyliśmy.

Drogi zabarykadowane są ściętemi drzewami alei, a przez łąki wśród deszczu wiosennego szedł pług. Działa, któreby tędy chciały jechać, utoną. Straszną jest **ta kraina**, którą przebywałem w ostatnich tygodniach — a dla tych, którzy tu mają osiąść, będzie źródłem przerażenia.

Licznych mieszkańców, pomiędzy nimi wszystkich **zdolnych do broni mężczyzn i młodzieńców, uprowadziliśmy w głąb kraju.** Od uprowadzenia kobiet i dzieci trzeba było odstąpić, ażeby nie mieć zbyt wiele niepotrzebnych gęb do jedzenia w »oblężonej fortecy« niemieckiego i przez Niemców obsadzonego kraju.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Pogłoski o ucieczce cara wywołały wczoraj żywe zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej. W kawiarniach, restauracyach i miejscach zebrań, większej ilości osób, wszędzie dyskutowano na ten temat. Politycy domorośli snuli daleko idące kombinacye i wnioski, dzienniki popołudniowe i wieczorne były alarmowane pytaniami. Wieczorem rozeszła się wieść, że car już przekradł się za granicę i stamtąd roześle manifest do narodu rosyjskiego. Detektywi krakowscy rozwinęli też podobno ogromną czujność, aby cara bezzwłocznie ująć, gdyby przypadkiem pojawić się miał w Krakowie.

Czy i jakie podstawy miały te wieści o ucieczce cara, dowiemy się zapewne z telegramów. Brak z tej strony informacyj będzie także w tym wypadku pewną wskazówką o autentyczności pogłosek.

Konferencya posłów demokratycznych odbywała się przez cały dzień wczorajszy w magistracie krakowskim. Przed południem poseł dr German przedstawił zebranym stan sprawy polskiej w chwili obecnej, a następnie członkowie komisyi parlamentarnej Koła polskiego: dr Leo, dr German, dr Löwenstein i dr Stesłowicz przedłożyli szczegóły projektu wyodrębnienia Galicyi. Po południu odbywała się dyskusya nad tym projektem.

W konferencyi wzięli także udział posłowie: dr Gross i Śliwiński.

Obrady Związku 30 miast galicyjskich. Dzisiaj o godzinie 10 przed południem w magistracie krakowskim rozpoczną się obrady przedstawicieli Związku 30 miast galicyjskich. Porządek obrad obejmuje między innemi postulaty finansowe, aprowizacyę i odbudowę miast galicyjskich.

Posiedzenie Rady nadzorczej miejskiego wojennego Zakładu kredytowego w Krakowie odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu w sali obrad magistratu.

Dar Komitetu w Vevey. Krakowski Książęco-Biskupi komitet pomocy dla ofiar wojny otrzymał w ostatnim czasie za pośrednictwem Banku Przemysłowego dalsze hojne ofiary na rzecz zniszczonej wojną w kraju naszym ludności cywilnej. I tak wpłynęły w dniu 8 stycznia b. r.: 1) kwota 112.676 koron 5 hal. na rzecz ludności w Galicyi Zachodniej, z tem, że ¼ część tej kwoty przeznaczoną jest dla sierot-dzieci i dla opuszczonych dzieci polskich. 2) kwota 140.845 koron 5 hal. celem przekazania do Komitetu Centralnego w Lublinie dla ofiar wojny w obszarach Królestwa Polskiego zajętych przez wojska austro-węgierskie z tem, że ¼ tej kwoty przeznaczoną jest dla sierot i opuszczonych dzieci. 3) kwota 18.779 koron 35 hal. celem przekazania jej ks. biskupowi Łozińskiemu w Kielcach, dla ofiar wojny.

W dniu 16 marca b. r. nadesłał Komitet Centralny Pomocy w Vevey na ręce księcia biskupa Sapiehy nadto także kwotę 76.923 koron 10 hal., którą stosownie do życzenia ofiarodawcy rozdzielił K. B. K. w następujący sposób:

1) kwotę 38.461 koron 55 hal. na rzecz polskich sierot i polskich opuszczonych dzieci w Galicyi.

2) kwotę 38.461 koron 55 hal celem dalszego przekazania głównemu Komitetowi Ratunkowemu (G. K. R.) w Lublinie, tytułem wsparcia dla polskich sierot i polskich opuszczonych dzieci.

Na ratunek Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie złożyła młodzież szkoły polskiej tamże z tytułu imienin swego dyrektora p. Józefa Woynarowskiego następujące datki: Szkoła pospolita: klasa pierwsza 4 K, klasa druga 3 K, klasa trzecia 6 K 40 h, klasa czwarta 3 K 34 h, klasa piąta 4 K 18 h. Szkoła wydziałowa męska: klasa pierwsza 11 K 50 h, klasa druga 4 K 88 h, klasa trzecia 8 K. Szkoła wydziałowa żeńska: klasa pierwsza 12 K 80 h, klasa druga 18 K 72 h, klasa trzecia 15 K. Wyższy kurs naukowy: 15 K. Razem 106 K 82 h. Podnosząc z uznaniem ten piękny objaw, dyrekcya Domu polskiego składa za ten dar serdeczne podziękowanie.

Wiadomości osobiste. Znany w szerokich kołach i zasłużony dla nauki polskiej, profesor językoznawstwa polskiego, Jan Łoś zaniemógł ciężko. Od dłuższego czasu również ciężką niemocą złożony, znakomity profesor botaniki na uniw. Jagiellońskim Aleksander Raciborski, znajduje się w sanatoryum dra Dłuskiego w Zakopanem.

Z uniwersytetu. Marcin Sanokowski, porucznik artyleryi, rodem z Warzyc w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Drugi i ostatni koncert Backhausa. Niezwykłe powodzenie pierwszego koncertu spowodowało, że Wilhelm Backhaus wystąpi ponownie wobec publiczności krakowskiej w poniedziałek dnia 26 b. m. w sali Sokoła o godzinie pół do 7 wieczorem. Większa część biletów jest już wysprzedaną, zamówione zaś, a nieodebrane bilety sprzedawane będą w sobotę.

Znakomity artysta wybrał na program drugiego koncertu w Krakowie, kompozycye, któremi zdobywał zagranicą entuzyastyczne uznanie, a mianowicie: Bach-Busoniego „Chaconnę", Schuberta „Wanderer-Fantasie", miniatury Schumanna, szereg kompozycyi Chopina, między innemi polonez As-dur, w końcu sonatę Beethovena C-moll op. 111, zamykającą cykl owych „ostatnich" sonat, które do niedawna stanowiły niedostępny dla ogółu, mistyczny świat beethovenowskiego ducha.

Dzieci dla dzieci. W najbliższy poniedziałek, dnia 26 b. m., urządza komitet panien w sali Saskiej przy ulicy św. Jana przedstawienie amatorskie pod hasłem: »dzieci dla dzieci«. W program wieczoru wchodzą dwie zajmujące jednoaktówki pod tytułem: »Francymer Anny Jagiellonki« i »Zwycięstwo wiosny«, oraz efektowny obrazek sceniczny w trzech odsłonach pod tytułem: »Królewna Basia«. Dochód czysty przeznacza komitet w całości na »Rodzinę sierocą«, zakłady wychowawcze dla sierót po poległych Polakach.

Bilety w cenie bardzo przystępnej do nabycia w biurze »Rodziny sierocej«, Rynek główny, linia A—B, l. 44, II. piętro, lub w sklepie p. Rudnickiego na linii A—B.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godzinie 7 wieczorem, wykład redaktora Kazimierza Czapińskiego: »O Maksie Stirnerze«, jego stosunku do Nietzschego i oświetlenie apoteozy egoizmu w literaturze krytycznej (Basch, Marx, Kuno Fischer, Levy i inni).

W sobotę mówić będzie redaktor Tadeusz Dąbrowski na temat: »Socyologia książki« z powodu prac dra Bystronia i Zdzisława Dębickiego.

Brak węgla w Krakowie. W dniu wczorajszym wszystkie składy węgla, należące do grosistów i do drobnych handlarzy krakowskich, były zamknięte z powodu zupełnego wyczerpania się zapasów węgla w mieście. Bardzo wiele rodzin znajduje się w wielkim kłopocie, gdyż za żadną cenę nigdzie węgla dostać nie można. Także i wczoraj w składach węgla tłoczyło się bardzo wiele osób w poszukiwaniu za opałem.

Zezwolenia na przywóz. Formularze na podania o zezwolenie na przywóz towarów zagranicznych nadeszły już do Krakowa i są do nabycia w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Czyszczenie rur wodociągowych. Od dnia 26 marca do 11 kwietnia b. r. włącznie w godzinach od 2½ do 6 wieczorem wykonane będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 26 marca w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem głównym do ulicy Szewskiej, Szewską, Karmelicką do Alei Mickiewicza i wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej, tudzież w dzielnicy XIV—XV (z wyłączeniem ulicy Racławickiej) i w dzielnicy XVI.

Dnia 28 marca między plantami od ulicy Karmelickiej do ulicy Krowoderskiej aż do Alei Słowackiego wzdłuż tejże do ulicy Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyj, tudzież w dzielnicy XVII. po ulicę Prądnicką włącznie i w ulicy Racławickiej w dzielnicy XV.

Dnia 29 marca między ulicą Basztową od ulicy Krowoderskiej do ulicy Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helclów do Alei Słowackiego na końcu ul. Długiej i ul. Długą do ulicy Basztowej, tudzież w pozostałej części dzielnicy XVII. (to jest ul. Kamienna, Murowana, Towarowa, Zgubiona) i w dzielnicy XVIII.

Dnia 31 marca w śródmieściu, ograniczonem plantacyami, z wyłączeniem części przepłukanej między ulicą Szewską, Rynkiem głównym, Wiślną i plantacyami.

Dnia 2 kwietnia we wschodniej części miasta między ulicą Andrzeja Potockiego, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich i Rakowiecką, a z drugiej strony od ulicy Andrzeja Potockiego wzdłuż ulicy Wielopole, tudzież w dzielnicy XIX. (Grzegórzki) i w dzielnicy XX. (Dąbie).

Dnia 3 kwietnia w dzielnicy II. Wawel w części dzielnicy III. między ulicą Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI. między ulicą Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską, oraz w całej dzielnicy VII. i VIII.

Dnia 5 kwietnia w pozostałej części miasta, to jest w dzielnicy IX. Ludwinów, X. Zakrzówek, XI. Dębniki, XII. Półwsie Zwierzynieckie i XIII. Zwierzyniec.

Dnia 11 kwietnia w dzielnicy XXII. (Podgórze).

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które nastąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych wyżej podanych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterynie realności.

Handel owsem. Jak donieśliśmy, wczoraj odbyła się w krajowym sądzie karnym w Krakowie rozprawa przeciwko 80-letniej handlarce zbożem, Franciszce Dąbrowskiej z Kleparza, oskarżonej o ukrywanie zajętego owsa i sprzedawanie go po cenach nadmiernych. W czasie rewizyi, zarządzonej w sklepie oskarżonej, znaleziono między innemi 385 kilogramów owsa, który sprzedawała dorożkarzom po 40 h za 1 kilogram. Trybunał skazał oskarżoną na 7 dni aresztu, zamienionych na grzywnę 70 K, za przekroczenie sprzedaży zajętego przez państwo owsa; od innych zarzutów Dąbrowską uwolniono.

Obowiązek właściciela kamienicy. Przed sądem krajowym karnym w Krakowie odpowiadał właściciel kamienicy przy ulicy Rakowieckiej l. 25, Izaak Luksner, za występek przeciw bezpieczeństwu zdrowia i życia ludzkiego przez zaniedbanie utrzymania budowy swej kamienicy w należytym stanie. — W kwietniu ubiegłego roku zdarzył się w tej kamienicy nieszczęśliwy wypadek upadku 4-letniego dziecka z I. piętra, które po kilkumiesięcznej chorobie umarło. Przyczyną wypadku był otwór w balustradzie ganku, powstały przez wypadnięcie spruchniałej balaski. Oskarżony przeczył na rozprawie winie mu zarzuconej i wskazywał na dowód swojej staranności w utrzymywaniu realności w dobrym stanie na częste reperacye nawet najmniejszych uszkodzeń w budynku bez względu na połączone z tem nakłady. Spruchnienia w budynku ganku nie dostrzegł nigdy, mimo codziennego odwiedzania domu. Przyznaje wprawdzie, że brakowało jednej balaski, ale, gdy w czasie wojennym trudno było o stolarza, któryby brak naprawił, to on sam wypełnił otwór powstały przez wiązanie ze sznura, które niestety w krytycznym dniu przez bawiących się na ganku chłopców zostało rozcięte. Przesłuchany, jako rzeczoznawca, lekarz sądowy orzekł na podstawie stwierdzonych zaraz po wypadku uszkodzeń cielesnych dziecka i przebiegu choroby, że śmierć dziecka stała w niewątpliwym związku przyczynowym z zaszłym wypadkiem, jakkolwiek uznać trzeba, że z jednej strony anormalna właściwość naturalna uszkodzonej części ciała dziecka, a z drugiej niedostateczna zaradność w pielęgnowaniu chorego dziecka na śmiertelny wynik wypadku wpływ dodatkowy wywrzeć mogły. Trybunał, po wysłuchaniu obrony adwokata dra Frühlinga przyznał okoliczności łagodzące i zasądził oskarżonego na 10 dni aresztu.

Kronika lwowska.

Poseł Kuryłowicz żyje. Obrońca skazanego za zdradę stanu posła i radcy wyższego sądu Włodzimierza Kuryłowicza, dr Sternberg, zaprzecza w pismach wiedeńskich, podanej niedawno wiadomości, jakoby Kuryłowicz umarł w więzieniu. Znajduje się on w wojskowym zakładzie karnym w Aradzie i cieszy się dobrem zdrowiem.

Samobójstwo we Lwowie. Onegdaj we Lwowie odebrał sobie życie, zażywszy sublimatu, 57-letni Andrzej Marek, rolnik z Dublan.

W realności przy ulicy Piekarskiej l. 4 zmarła nagle bufetowa kawiarni »Teatralnej«, 26-letnia Ella Dubsky. Wezwany lekarz miejski nie mógł orzec przyczyny zgonu. Przypuszczają, że zmarła popełniła samobójstwo.

Pożar na dworcu kolejowym we Lwowie. Na lwowskim dworcu czerniowieckim wybuchł onegdaj w nocy groźny pożar wskutek zapalenia się słomy, nagromadzonej w znacznej ilości. Wezwana straż pożarna miejska wkrótce pożar zlokalizowała.

Kradzież 7.000 K w tramwaju. We Lwowie w tramwaju znowu dokonano znacznej kradzieży. — Onegdaj wieczorem po godzinie 10 w wozie tramwaju »K.-D.« skradziono kupcowi z powiatu rohatyńskiego, Leibowi Engelbarthowi, portfel z kwotą 7.000 K.

Burza w szklance wody.

„I my jesteśmy" — zawołała część prasy poznańskiej dowiedziawszy się, że Akademia Umiejętności powzięła uchwały w sprawie pisowni polskiej na posiedzeniu, w którem brali udział delegaci warszawskiej Rady Stanu i przedstawiciele kraj. Rady szkolny gal. Zarzucono Akademii, że lekceważy Wielkopolskę, kolebkę narodu, państwa i pierwszej dynastyi. Przy sposobności starano się przekonać (nie wiem kogo, bo wszyscy o tem wiedzą), że Wielkopolska położyła zasługi dla nauki polskiej wogóle, a w szczególności dla języka polskiego.

Mniemany żal całej (!) Wielkopolski do Akademii znalazł swe echo w prasie galicyjskiej. — Nietylko przedrukowywano artykuł: „I my jesteśmy", ale opatrywano go dopełnieniami, uwagami i wybuchami obrażonej solidarności narodowej. Rozdzierano szaty, pisano o „przykrym zgrzycie", o przepełnieniu prasy zaboru pruskiego „**goryczą, jakiej dotąd nigdy nie było!** w naszych stosunkach międzydzielnicowych".

Jak widzimy, stała się rzecz straszna, w skutkach nieobliczalna. „Gdyby kropla goryczy (pisał jeden z Jeremiaszów) miała trwale pozostać w duszach, byłaby to **klęska**, wobec której niczem niejednolitość pisowni". A jednolitość ta (dowodził Jeremiasz) to sprawa pierwszorzędnego znaczenia... politycznego. „Naród nasz fizycznie rozczłonkowany, musi tem silniej dbać o jedność duchową". Nieustalona pisownia „podważała" tę jedność. Więc inicyatywę Akademii „powszechnie powitano, jako czyn wysoce pożądany". Jaka szkoda zatem, że czyn ten przez pominięcie Wielkopolski może sprowadzić... klęskę!

Zapobiedz jej, jak widzimy, bardzo łatwo. — Niech Akademia jeszcze raz zwoła naradę w sprawie pisowni i niech zaprosi na nią delegatów Wielkopolski. Niewinny ten środek uratuje podważoną... jedność duchową. Szczęśliwy (nawiasem mówiąc) naród, którego tak drobne dzielą różnice.

W całej tej sprawie zachodzi **nieporozumienie**, pochodzące z braku dobrych informacyi. Rozżaloną część prasy wielkopolskiej usprawiedliwia nieświadomość okoliczności, które wywołały poruszenie sprawy pisowni przez Akademię. Dzienniki krakowskie jednak, znajdujące się w tak bliskiem sąsiedztwie z Akademią (ul. Sławkowska l. 17) mogły łatwo dowiedzieć się, jak to było i nie napełniać swych czułych serc, a raczej szpalt, jadem goryczy.

Rzecz się tak przedstawia:

Przeciw pisowni Akademii uchwalonej w roku 1891, wystąpili już w roku 1894 na zjeździe literatów i dziennikarzy we Lwowie tacy językoznawcy, jak Baudouin de Courtenay, wówczas profesor uniwersytetu krakowskiego, A. Brückner z Berlina, A. Kalina ze Lwowa (Wielkopolanin), oraz J. Karłowicz i A. A. Kryński z Warszawy. Żądali w swym referacie, aby Akademia powierzyła językoznawcom specyalistom przejrzenie swych „Uchwał" ortograficznych, „aby ich wniosków raczyła wysłuchać i następnie je po dyskusyi zatwierdzić i jako obowiązujące ogłosić".

Akademia nie uczyniła wówczas zadość ich żądaniu. Opierała się prawdopodobnie na swem oświadczeniu z roku 1891, że „uważa się za instytucyę badającą w zakresie teoryi naukowych, nie zaś za ciało prawodawcze w sprawach praktycznej natury, jaką jest właśnie pisownia". — Jeżeli ją uchwaliła to dla siebie, **dla swych wydawnictw**, nie narzucając jej nikomu.

Ale i językoznawcy nie ustępowali. Uzyskali to wreszcie, że przed zapowiedzianym na rok 1906 Zjazdem Rejowskim, komisya językowa wydziału filologicznego Akademii wzięła pod obrady „punkty sporne ortografii". Akademia zgodziła się, aby na zjeździe utworzono osobną sekcyę dla spraw pisowni. Na zjazd zaproszono wszystkich pracowników polskich na polu literatury i historyi. Stanęło na apel 133 uczestników, a w tem dwu tylko z Wielkopolski. Do sekcyi ortograficznej, składającej się z 27 członków nie zapisał się ani jeden Wielkopolanin. Nie zarzut to, ale stwierdzenie faktu, że w chwili, kiedy miano rozstrzygnąć sprawę pisowni, Wielkopolska nie okazała dla niej zainteresowania. Sekcya, obradująca pod przewodnictwem prof. Baudouina de Courtenay uznała się jedynie za „doradcę" komisyi językowej Akademii. Pierwszorzędną jej pobudką było „ułatwienie nauki szkolnej". Zjazd przekazał jej wnioski do rozpatrzenia komisyi językowej Akademii. **Zostawiono też Akademii ostateczną decyzyę w tej sprawie.** Komisya językowa wywiązała się ze swego mandatu w roku 1907.

Uchwały jej zatwierdził wydział filologiczny, ale walne zebranie Akademii w roku 1907 uchwaliło rzecz odroczyć, bez podania motywów.

Tak więc przez lat 25 ortografia Akademii żadnym nie uległa zmianom. Jeżeli zaś Akademia nie chciała dokonać rewizyi swych „Uchwał" podczas pokoju, tem mniej chyba okazałaby chęć ku temu podczas wojny. Okoliczności jednak przyspieszyły jej decyzyę.

W Warszawie sprawa jednolitości pisowni gorąco zajęła umysły już w pierwszym roku wojny, po odezwie Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadającej pod berłem Romanowów zjednoczenie i odrodzenie Polski „wolnej pod względem swej wiary, języka i samorządu". Pedagodzy warszawscy zaczęli radzić nad ustrojem przyszłego wolnego szkolnictwa, a tymczasem, jako pierwszy krok ku „zjednoczeniu" ogłosili uchwałę, że w szkołach prywatnych Królestwa ma obowiązywać pisownia Akademii. Było to w styczniu, czy w lutym 1915 roku.

Uchwała ta spotkała się z cichym protestem językoznawców, stojących w obronie t. zw. pisowni warszawskiej, której używa między innemi wychodzący w Warszawie i nagrodzony przez Akademię Słownik języka polskiego. Wskazywano na opinię językoznawców, na uchwały Zjazdu Rejowskiego i komisyi językowej samej Akademii. Wkrótce z głośnym protestem wystąpił prof. Baudouin de Courtenay (Świat, maj 1915). „W pisowni akademickiej (pisał) mamy pewne zwyczaje przeżytkowe, które nie harmonizują z ogólnym charakterem skojarzeń, czyli asocyacyi wyobrażeń polskich pisanowzrokowych, z wyobrażeniami polskiemi wymawianiowo-słuchowemi". Prof. Baudouin rzucił nieco światła na sposób, w jaki Akademia uchwalała swą pisownię, a zresztą nie przywiązywał wogóle zbyt wielkiej wagi do bezwzględnego ujednostajnienia pisowni. „Pisownia polska (streszczam jego słowa), jako całość jest ustalona, prosta... Są w niej jednak pewne kwestye sporne... Nie należy przesadzać w dążeniu do jej jedności... Pedantyzm jest tu zupełnie zbyteczny... Z wypuszczeniem w świat ukazów o bezwzględnem ujednostajnieniu pisowni wstrzymajmy się do czasów do podobnej imprezy bardziej się nadających". (Dok. nast.).

Kazimierz Bartoszewicz.

Z Królestwa Polskiego.

Lata klęski na ziemiach polskich. Ogrom klęsk, jakie obecna wojna sprowadziła na ziemie polskie, przypomina, że i w przeszłości kraj nasz przechodził ciężkie przesilenia i głody. Zwłaszcza lata 1846 do 1855 były jednem pasmem klęsk na całym obszarze Polski. Od Górnego Śląska po kraniec Białej Rusi i od Bukowiny do Żuław zapanował głód, wywołany przez nieurodzaj ziemniaków i zboża, a w ślad za głodem zawitały choroby: puchlina, gnilec, tyfus, zimnica, wreszcie cholera. Wynik tego dziesięciolecia w liczbach był taki, że w samem Królestwie Polskiem ludność zmniejszyła się prawie o 200.000 głów (z 4,867.000 w roku 1846 na 4,674.000 w roku 1855), czyli zaczęła wymierać. Podobnież było i w innych ziemiach polskich.

Biskupi w Częstochowie. W powrotnej drodze ze zjazdu księży arcybiskupów i biskupów polskich w Warszawie, przybli do Częstochowy: arcybiskup lwowski ks. Bilczewski, oraz biskup przemyski ks. Pelczar. Udali się oni wprost z dworca kolejowego na Jasną Górę. Zapowiedziany jest również przyjazd do Częstochowy biskupa krakowskiego ks. Sapiehy, oraz arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego ks. Teodorowicza.

Z prasy w Warszawie. Z dniem 1 kwietnia ukaże się w Warszawie nowy dziennik polityczny pod tytułem: »Głos«. Dziennik będzie wydawany dwa razy dziennie. Redaktorem naczelnym pismą ma zostać wybitny publicysta, Jan Kucharzewski. Nowy organ służyć będzie wyłącznie interesom państwa polskiego, a nie interesom poszczególnych grup politycznych.

W sobotę wyszedł z druku pierwszy numer humorystyczno-politycznego tygodnika pod tytułem: »Oset«. Wydawcą tygodnika jest znany bajkopisarz i satyryk Benedykt Herz.

W sobotę, dnia 17 b. m., u kapitana Fischera odbyło się zebranie przedstawicieli dzienników warszawskich. Kapitan Fischer z polecenia niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych zażądał od wydawców ograniczenia objętości dzienników. Przyczyną tych żądań jest poważny brak papieru w Niemczech i niemożność pokrycia zapotrzebowań w okupacyi niemieckiej. Przedstawiciele prasy zapowiedzieli zaprowadzenie pewnych ograniczeń w wydawnictwach.

Ze świata.

Zgon słowackiego posła. Jak dnoszą turczańskie »Narodnie Novine«, w tych dniach zmarł były poseł słowacki do Sejmu węgierskiego, adwokat Franko Veselovsky w Tarnawie.

Orygiualna przesyłka. Pewien restaurator w Mannheim otrzymał niedawno większą przesyłkę, nadaną jako nagrobek. Przy kontroli jednak okazało się, że pod tym nagrobkiem ukryta była zabita świnia i 18 funtów masła. Policya mięso i masło skonfiskowała.

Degradacya rumuńskiego generała. W Jassach odbyła się publiczna degradacya jednego z najwyższych oficerów armii rumuńskiej, generała Soczka. Sprawa tego generała wiąże się ściśle z klęską armii rumuńskiej pod Bukaresztem, gdzie generał Soczek, jako dowódca dywizyi, miał bronić pozycyi nad Dunajem i osłaniać Bukareszt. Jak wiadomo, wojska rumuńskie na tym froncie bojowym cofnęły się niespodziewanie, nie czekając na nadejście posiłków rosyjskich, a dowodzący tą częścią frontu generał Soczek oddał bez walki pozycye Niemcom, czyniąc przez to dalszą obronę stolicy Rumunii niemożliwą.

Generała Soczka stawiono przed sądem wojennym pod zarzutem zaniedbania obowiązku obrony i skazano na pięć lat ciężkich robót i degradacyę. Obciążającą okolicznością było, że generał Soczek — jak donoszą pisma rumuńskie — był rzekomo jawnym stronnikiem polityki, która pchała rząd do przyłączenia się do mocarstw centralnych. Był on emigrantem z Austryi, naturalizowanym w Rumunii, i uchodził za jednego z najzdolniejszych oficerów armii rumuńskiej.

Akt degradacyi generała Soczka odbył się w Jassach na placu Kopon. Cały garnizon Jass wystąpił pod bronią, tworząc jeden olbrzymi czworobok. W środku ustawił się korpus oficerski i wielu oficerów rosyjskich. Skazanego przywieziono w otwartym samochodzie. Generał Soczek płakał. — Pułkownik-audytor przeczytał wyrok, skazujący generała Soczka na degradacyę, pozbawienie wszystkich praw i pięć lat ciężkich robót. Ze słowami: »Pan nie jesteś godzien munduru oficerskiego«, audytor zerwał generałowi szlify i epolety, a żandarm złamał jego szpadę i rzucił kawałki na ziemię. W tejże chwili olbrzymi tłum, zapełniający plac i okoliczne dachy, nieludzkim świstem i rykiem zawtórował ceremonii, a gdy samochód ruszył, odwożąc więźnia, część tłumu rzuciła się za pojazdem, obrzucając skazanego błotem.

Tak skończył karyerę wojenną generał, który długi czas uchodził za bożyszcze armii i z którego talentem niezwykłe wiązano w Rumunii nadzieje.

Odznaczenia. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał w galicyjskiej dyrekcyi skarbu w uznaniu doskonałej służby w szczególnem zajęciu względnie przed nieprzyjacielem: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną radcy skarbowemu Stanisławowi Nyczowi i sekretarzowi skarb. Michałowi Bojarskiemu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności; starszemu komisarzowi skarb. II. kl. Kazimierzowi Knapikowi, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności; oficyałowi podatkowemu Henrykowi Jaworskiemu, koncepistom skarb. Stanisławowi Ziółkowskiemu i Stan. Balakowi; oficyałom podatkowym Stanisławowi Stahlowi, Wojciechowi Hrabiemu i Kasparowi Rakosowi, oraz asystentowi podatkowemu Janowi Trędowiczowi.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Szczęście w zakątku« H. Sudermana (występ Romana Żelazowskiego).

W sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kościuszko pod Racławicami« Wł. Anczyca.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: »Nasi najserdeczniejsi« W. Sardou.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

W sobotę, dnia 24 b. m., po południu: »Pod kolumną Zygmunta« Aurelego Urbańskiego, wieczorem: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

W niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«; wieczorem: »Królowa przedmieścia« (po raz drugi) K. Kramłowskiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Józef Gawroński 50 K; za pośredn. Ligi kobiet w Pilźnie Klecio Radoniewicz 4 K w dzień imienin ojca, porucznika Leg. pols., znajdującego się w niewoli.

Na Fundusz dla kalek-żołnierzy: Firma M. Allerhand 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jakóba Sichla.

Dla córki powstańca z 31 roku: D. D. 2 K.

Na obiady dla biedn. studentów: Józef Gawroński 32 K.

Dla staruszki M. R.: D. D. 2 K.

Na Legiony: Prof. Józef Brzeziński 51 K zebrane w dzień jego imienin przez uczenice kursów Tow. ogrodniczego.

Komitet Zjednoczonych Sodalicyj krakowskich przypomina, że dnia 25 b. m. odbędzie się w kościele Najśw. Maryi Panny sodalicyjne nabożeństwo błagalne. O godzinie 8 rano Msza św. i wspólna Komunia św., o godzinie 5 po południu wspólny różaniec. Komitet uprasza wszystkie Sodalicye krakowskie o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tych nabożeństwach. Sodalicye występują w odznakach. 2711

Sodalicya „Królowej Korony Polskiej" uprasza swoich członków o zgromadzenie się dnia 25 b. m. o godzinie 7½ rano w przedsionku kościoła św. Barbary, celem gremialnego wejścia do kościoła Najśw. Maryi Panny. 2712

Zmarli:

Stanisław Wagi Świdrygiełło-Świderski, właściciel dóbr Barysz, obywatel ziemi stryjskiej i członek wydziału jej rady powiatowej, uprowadzony przez Rosyan, zmarł w Rosyi w dniu 18 lutego b. r. w 56 roku życia.

Nominacye stałych nauczycieli.

(Dokończenie.)

Maryana Nawojskiego z Gniewczyny, Józefa Nowickiego z Magierowa, Antoniego Onyszczuka z Karłowa, Stefana Palczewskiego ze Szczyrku, Józefa Pasławskiego z Niemstowa, Leona Pawlikowskiego z Winnik, Dymitra Pawlikowskiego z Bołochowa, Rudolfa Paździorę z Kalwaryi, Baz. Pekańca z Wołczyszczowic, Jana Piechotę z Tarnobrzegu, Jana Piekarę z Lipnicy, Michała Pidłużnego z Winnik, Michała Pikiewicza z Oleszowa, Stanisława Pilińskiego z Drohobycza, Kazimierza Piwońskiego z Tarnopola, Stanisława Pliszewskiego z Kułaczkowiec, Juliana Połoszynowicza z Łukawicy, Józefa Pomersbacha z Sambora, Włodzimierza Postołowskiego z Kryczki, Stefana Poturniaka z Dżuryna, Tadeusza Prokopowicza z Sambora, Franciszka Rabkiewicza z Ciężkowic, Władysława Rączkę z Rudnika, Wiktora Radę z Żukowa, Borucha Raucha z Jabłonowa, Aleksandra Rowenkę z Bratyszowa, Włodzimierza Rudnickiego z Torskiego, Kazimierza Rudnickiego z Łuki. Franciszka Rzehaka z Kolędzian, Chaima Schonholza ze Skały, Emila Siobowicza ze Zborowic, Jana Siranta z Czernichowa, Stanisława Siwego z Tarnopola, Józefa Skibę z Czortkowa, Jana Sługockiego z Sorocka, Tadeusza Smalskiego z Podwołoczysk, Piotra Smolija z Krasnosielec, Bazylego Sochackiego z Słobódki Janowskiej, Stanisława Solińskiego z Żurawna, Atanazego Sołonynkę z Jezierzan, Bolesława Średniawę z Korzennej, Grzegorza Stachowa z Uścia Zielonego, Romana Swyszczuka z Rymanowa, Antoniego Szapera z Dobczyc, Jana Szkwirkę z Wierzchni, Michała Szylaka z Ispasa, Michała Tarańkę z Wistowej, Włodzimierza Tarnowieckiego ze Zniesienia, Józefa Thora z Krakowa, Romana Trembickiego z Lubaczowa, Józefa Trojanowskiego z Turki nad Stryjem, Dyonizego Tustanowskiego z Zaleszczyk, Wiktora Urbańskiego ze Lwowa, Stanisława Vogelgesanga z Ostrowa, Piotra Walasa z Pcimia, Wojc. Wąsa z Biesiadek, Grzegorza Warczaka z Kniażego, Jana Waśkę z Dryszczowa, Michała Waskuła z Łuczek, Józefa Wawrzyszyna z Sokala, Wilhelma Weresza z Dąbrowy, Piotra Wiatra z Kańczugi, Antoniego Wilka z Radomyśla Wielkiego, Michała Winiarza z Niniowa Górnego, Włodzimierza Wiszomirskiego z Urycza, Franciszka Wójcika z Tropia, Kazimierza Wojtowicza z Hleszczawy, Jana Woźniaka z Kamionki Strumiłowej, Józefa Woźniakowskiego z Brodów, Jana Wyskiela z Dąbrówki Starzeńskiej, Kazimierza Zagańskiego z Kamienicy, Henryka Ziarkiewicza z Knihinina Górki, Wojciecha Zjawina z Borszczowa, Bronisława Zyburę ze Stanisławowa, Franciszka Żytkiewicza z Trembowli.

Dział ekonomiczny.

• Klamki mosiężne. (L.) Na pierwszą wiadomość o zamierzonej rekwizycyi klamek mosiężnych wdrożyła Sekcya przemysłowa III. Centrali odbudowy wspólnie z Centralnym Związkiem Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego odpowiednie kroki, by zapewnić przemysłowi krajowemu możliwie największy udział w wyrobie zastępczych klamek żelaznych. Zgłoszenia dokonane przez Centralny Związek imieniem galicyjskich przemysłowców opiewało na ½ miliona klamek. W ostatecznem załatwieniu przez Inspektorat techniczny artyleryi sprawa przedstawia się jak następuje: Z ogólnej sumy dwóch milionów garniturów przeznaczonej na jeden miesiąc otrzymał przemysł galicyjski 400.000. Dostawą obdzielono firmy: Pammer i Czaczkes we Lwowie, Dymnicki w Jarosławiu, Wymiatałek w Białej, Baranicki w Przemyślu, Gorecki w Krakowie, Przemysł towarów żelaznych w Krakowie.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą, iż w przyszłym tygodniu obradować będą w Wiedniu w biurze prezesa Koła **w środę 28 marca o godz. 11 przed południem komitet komisyi parlamentarnej dla spraw gminnych, w czwartek 29 marca o godz. 11 przed południem komitet komisyi parlamentarnej dla ordynacyi wyborczej, w piątek 30 bm. o 11 przed południem pełna komisya parlamentarna Koła polskiego.**

Wspólna rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Pod przewodnictwem c. i k. ministra spraw zagranicznych hr. Czernina odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych wspólna Rada ministrów, dotycząca spraw gospodarczych. W Radzie tej wzięli udział obaj prezydenci ministrów, wspólni ministrowie i dotyczący ministrowie resortowi austryaccy i węgierscy. Obrady rozpoczęły się o wpół do 11-tej przed południem a zakończyły się o wpół do 1-szej w południe.

O zwołanie Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Wczoraj pod przewodnictwem dra Grossa odbyło się posiedzenie ustanowionego przez partyę chrześcijańsko-społeczną i niemiecki Związek narodowy wspólnego komitetu. Obecni byli także ministrowie Baernreither i dr Urban.

Jak donoszą „Deutsche Nachr.", na posiedzeniu ujawniły się przedewszystkiem życzenia stronnictw co do **zwołania Rady państwa.**

Minister dr Baernreither złożył oświadczenie, że rząd naturalnie ma przed oczyma termin upływu okresu prawodawczego i **zwoła parlament tak, aby było dość czasu do załatwienia** wszystkich spraw, które ze względu na ogólną sytuacyę i na upłynięcie tego terminu muszą być przedyskutowane gruntownie i uchwalone. W tym samym duchu oświadczył się także minister handlu dr Urban w sposób stanowczy.

Obrady, które się potem wywiązały, wykazały zupełną zgodność zapatrywań, potwierdziły niezmienne trwanie obu grup przy wspólnie omówionych liniach wytycznych. **Postanowiono wystosować do rządu żądanie jak najrychlejszego zwołania parlamentu.**

Milukow do rządów koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 23 marca.

Korespondent petersburski »Times« telegrafuje pod datą poniedziałkową:

Minister spraw zagranicznych Milukow dziś oficyalnie zawiadomił ambasadorów i posłów krajów koalicyi o abdykacyi cara i o objęciu kierownictwa spraw państwa przez rząd prowizoryczny i wyraził przytem nadzieję, że przedstawiciele krajów sprzymierzonych poprą go we wzmocnieniu węzłów, łączących Rosyę z sojusznikami.

Jerzy Buchanan odpowiedział, że cieszy się, iż może nawiązać osobiste stosunki z Milukowem. Obustronne zapewnienia można uważać za uznanie rządu »de facto« nie zaś »de jure«.

Nacisk koalicyi na rząd prowizoryczny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 marca.

Jak różne dzienniki donoszą ze źródła, rzekomo dobrze poinformowanego, ogłoszony urzędowo dodatek do oświadczenia Milukowa, odnoszący się do sprawy dalszego prowadzenia wojny, **wywołany został dopiero pod silnym naciskiem koalicyi.**

Gen. Everth po stronie rewolucyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 23 marca.

Jak dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga, **generał Everth przyłączył się do rządu prowizorycznego.**

Komitet robotników i żołnierzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 23 marca.

Korespondent petersburski »Times« telegrafuje pod datą 19 bm.:

Komitet robotników i delegatów żołnierzy ogłosił odezwę, wzywającą do podjęcia jutro pracy w Petersburgu. Fabryki w Moskwie znów pracują.

Setki delegatów wojskowych znajdują się w drodze do Petersburga. Wszyscy pragną wziąć udział w obradach komitetu robotników i delegatów żołnierzy.

Ruch pokojowy we Włoszech.

(Telefonem)

Wiedeń, 23 marca.

„Acht-Uhr-Blatt" donosi z Lugano:

Wśród ludności włoskiej panuje tak wielkie niezadowolenie z dalszego trwania wojny, że Agencya Stefaniego widziała się zmuszoną do ogłoszenia długiej noty, w której przyznaje, że **we Włoszech istnieje silne niezadowolenie i ruch przeciw wojnie, co wpłynie może niekorzystnie na walczących.** Nota zaklina naród, aby nie tracił czasu, albowiem Rosya, Francya i Anglia przygotowują wielką ofenzywę. Front włoski stanie się może najważniejszym frontem. Rząd domaga się, aby lud miał zaufanie i wiarę w ostateczne zwycięstwo.

Oświadczenie nowego rządu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 marca.

Odczytane w Senacie oświadczenie rządowe nowego gabinetu podkreśla silną decyzyę Francyi, by prowadzić wojnę aż do zwycięstwa, odzyskać niegdyś zrabowane prowincye, uzyskać należne odszkodowanie i gwarancye i przygotować trwały pokój na zasadzie poszanowania praw i wolności. Dalej wskazuje oświadczenie na odbywające się obecnie pierwsze cofanie się nieprzyjaciela, które jednak będzie tylko przygrywką do nowych ciężkich walk, zatwierdza pełne zaufanie do kierowników armii, wyraża wojskom podziękę i podkreśla, że Francya będzie podtrzymywać i umacniać jednolitość działania i zapatrywania wraz z sprzymierzeńcami.

Rząd wita oswobodzenie się ludu w Rosyi, wyraża życzenie, aby mogło się ono dokonać bez gwałtu i niepokojów i wskazuje wreszcie na finansowe położenie kraju, wymagające jak najpoważniejszej uwagi. **Wszystkie nadzwyczajne wydatki muszą być wstrzymane, zaprowadzenie nowych podatków jest konieczne, ograniczenie dowozu konieczne.** Co się tyczy zaopatrywania w środki żywności, ogólne położenie nie jest niepokojące, jeżeli nastąpi nałożenie sobie koniecznych ograniczeń.

Mowa Ribota.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 23 marca.

Według sprawozdania dzienników lyońskich o posiedzeniu Izby francuskiej, Ribot nawiązując do interpelacyi Duboisa co do konieczności kontroli nad używaniem środków wojennych, oświadczył, że nowego rządu nie należy jeszcze teraz osądzać, lecz trzeba czekać jego działań. Tworząc swój gabinet, chciał zatrzymać wszystkich członków poprzedniego gabinetu. Ale tu nie rozchodzi się o osoby, lecz o obronę kraju, dlatego mowca nie troszczył się o proporcyonalne zastępstwo partyi. (To oświadczenie prezydenta ministrów wywołało poruszenie i niepokój na niektórych ławach w Izbie).

Ribot mówił potem dalej: Rząd jest nietylko skupieniem kompetencyi, lecz musi starać się o porozumienie między poszczególnymi ministrami dla wspólnej sprawy, którą prezydent ministrów kieruje. Co do ogólnego prowadzenia wojny, to rząd jest za nie odpowiedzialny przed parlamentem i nie może dopuścić do stworzenia innych odpowiedzialnych ciał, któreby posiadały pierwszeństwo przed rządem. (Dubois przerywa i podnosi kilkakrotnie, że kontrola jest konieczna). Ribot prosi jeszcze raz o zaufanie i oświadcza, że krajowi będzie się mówiło prawdę, ale dlatego też wszytkie przesadne i fałszywe wiadomości będzie się tłumiło. Natomiast będzie dozwolona wszelka krytyka rządu. (Oklaski).

Następnie mówił o niemieckim odwrocie, który odbył się wśród niesłychanych okrucieństw. Francya nie jest narodem rabusiów, pragnie ona tylko odzyskać swoje utracone prowincye i żąda materyalnych rękojmi, ale jeśli te nie wystarczą, trzeba także rękojmi moralnych. Jeżeli prezydent Wilson proponuje utworzyć związek narodów, to Francya się na to zgadza, ale tylko demokratyczne narody są istotnie panami swego losu. (Żywe oklaski na lewicy i na skrajnej lewicy).

Ribot gratuluje Rosyi z powodu rewolucyi, carowi zaś, jako szczeremu przyjacielowi Francyi poświęca ciepłe słowa. Należy się spodziewać, że rewolucya także nadal będzie miała przebieg bezkrwawy, i będzie służyła jako przykład dla innych krajów. Izba i kraj powinny mieć zaufanie do rządu. Wszystkie kwestye, które tylko na czas pokoju wchodzą w grę, powinny być odstawione na bok.

Ważne narady w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 marca.

(Szwedzkie biuro korespondencyjne). Tajna **komisya parlamentu wczoraj rozpoczęła obrady. Król w towarzystwie ministra państwa i ministra spraw zagranicznych zjawił się na posiedzeniu, wzywając komisyę, by możliwie szybko pisemnie odpowiedziała na przedłożone jej zapytania.**

Misya hiszpańska do Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 23 marca.

Depesza iskrowa przedstawiciela c. k. Biura korespondencyjnego.

Jak dzienniki donoszą, na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów postanowiono wysłać byłego dyrektora ministerstwa handlu Cortina z daleko idącem pełnomocnictwem do Anglii, by osiągnąć od rządu angielskiego przyrzeczenie dostawy węgla w wysokości 150.000 ton węgla miesięcznie. Jako rekompensatę ofiarowuje Hiszpania wywóz ziemniaków i środków pastewnych, produktów mineralnych i t. d.

Gdyby w Londynie nie przyjęto poczynionych propozycyi, to rząd hiszpański zamierza zakazać wszelkiego wywozu do Anglii.

Nadzwyczajna sesya Kongresu amerykańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 23 marca.

Biuro Reutera donosi:

Wilson zwołał nadzwyczajną sesyę kongresu na 2 kwietnia.

Orędzie Wilsona do Kongresu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 23 marca.

(Biuro Reutera). Wilson wystosuje do kongresu orędzie, przedstawiające szczegółowo, że Niemcy przez bezwzględne gwałcenie wszelkich praw międzynarodowych i ludzkości faktycznie z Stanami Zjednoczonymi wojnę prowadzą. **Kongres ma na podstawie tej oryentacyi uchwalić rezolucyę z oświadczeniem, że stan wojenny między Stanami Zjednoczonymi i Niemcami faktycznie od pewnego czasu zaistniał. Rezolucya nie będzie oznaczała faktycznego wypowiedzenia wojny, lecz rząd podejmie potem dalsze kroki celem ochrony interesów na pełnem morzu.** Czy i kiedy wojna z wszystkimi swymi skutkami wybuchnie, zawisłem jest od postępowania Niemiec.

Walka o powszechną służbę wojskową w Ameryce.

Rotterdam, 23 marca.

„Daily Chronicle" donosi z Waszyngtonu:

Jak sądzą tutejsze koła parlamentarne, przyjęcie projektu ustawy o powszechnej służbie wojskowej przez Kongres jest bardzo wątpliwe, natomiast uchwalony zostanie obowiązek wyszkolenia wojskowego. Rząd sądzi, że w każdym razie stan liczebny armii musi być zwiększony o 200.000 ludzi.

Wilson o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 23 marca.

Według doniesień z Waszyngtonu prezydent **Wilson, nie ulegając głosom, podniecającym do wojny, jest zdania, że rosyjska rewolucya zbliżyła możliwość ligi pokojowej.**

Sytuacya wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 marca.

(Biuro Wolffa). Wojska angielskie i francuskie tylko zwolna posuwają się w opróżnionych obszarach ku zawoalowanym zabezpieczeniom niemieckim. Na różnych miejscach zaczęły się okopywać. Ich straty są wciąż wielkie. Na północny wschód od Peronne i na północnym brzegu Aisny, gdzie Francuzi onegdaj dwa razy zostali pobici i ponieśli znaczne straty, przyszło do zaciętych starć z przeciwnikiem.

Wbrew doniesieniu wieży Eiffla z 21 marca, opróżnienie Noyon tak samo, jak i innych miejscowości, dokonało się w zupełnym spokoju bez wszelkiego nacisku. Na południowy wschód od Berry au Bac nasza patrol wtargnęła do nieprzyjacielskiego rowu i powróciła stamtąd z 1 jeńcami i karabinem maszynowym.

Z planowanej na marzec jednolitej ofenzywy koalicyi pozostała na razie tylko ofenzywa bałkańska, gdzie Francuzi dalej nadaremnie ponoszą krwawe ofiary w atakach. Wszystkie ataki na północ od Monastyru odparto. Baterya, która świeżo wjechała na pozycyę, została zniszczona naszym ogniem. Przy kontrataku 21 marca wzięliśmy pewną liczbę jeńców i 20 karabinów maszynowych i szybkostrzelnych.

Ofenzywa wiosenna.

(Telefonem).

Berno, 23 marca.

Szwajcarscy krytycy wojskowi wyrażają zapatrywanie, że w **planach ogólnej równoczesnej ofenzywy koalicyi na wiosnę nastąpiło z powodu rewolucyi w Rosyi i taktyki Hindenburga na zachodzie zupełne zamieszanie. Stało się kwestyą, czy na wiosnę przyjdzie wogóle do walk rozstrzygających.**

Ponowne rekordy „Mewy".

(Tel. c. k. Biura koresp.

Berlin, 23 marca.

(Urzędownie). **Krążownik pomocniczy »Mewa«, komendant hr. Dohna-Schlodien, powrócił ze swej drugiej kilkumiesięcznej żeglugi po oceanie Atlantyckim, do swego portu wojennego. Okręt zniszczył 22 parowce i 5 żaglowców, o 123.100 tonach reg. brutto,** w tem 21 **nieprzyjacielskich parowców, z czego 8 było uzbrojonych, a 5 płynęło w służbie angielskiej admiralicyi, oraz 4 nieprzyjacielskie żaglowce.** Krążownik pomocniczy »Mewa« przywiózł 593 jeńców.

Berlin, 23 marca.

(Biuro Wolffa). Komendant »Mewy« hr. Dohna został zamianowany przybocznym adjutantem cesarza.

Wylew Sanu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Krosno, 23 marca.

Na Wisłoku i Sanie ruszyła kra. Most na Sanie pod Mrzygłodem koło Sanoka zerwany. — Woda przybiera z każdą godziną. Grożą wylewy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 23 marca.

Pobyt namiestnika we Lwowie.

Lwów. »Gazeta Lwowska« donosi: Namiestnik generał hr. Karol Huyn przybył tu wczoraj po południu pociągiem pośpiesznym w towarzystwie adjutantów oraz komisarza powiatowego dra Sobolewskiego. Na dworcu oczekiwali przybycia namiestnika przedstawiciele władz. P. namiestnik dzisiaj będzie udzielał audyencyi w gmachu namiestnictwa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Z Gnatkowskich
Paulina Marya Dziedzicka
wdowa po radcy dworu c. k. Najwyższego Trybunału

przeżywszy lat 84, zasnęła w Panu dnia 22 marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

KINO „LUBICZ"
ULICA LUBICZ L. 15 (obok dworca osobowego),
od 23 do 26 marca włącznie:
„WINY OJCÓW"
dramat w 3-ch aktach, arcydzieło gry scenicznej.
„DZIKI POMYSŁ"
komedya w 3-ch aktach.
ZDJĘCIE Z NATURY. 2724

Zakopane.
„Liliana" pierwszorzędny pensyonat.
Hotel Stamary.
Ceny przystępne. 2496-6

Sklep z wielką salą
— do wynajęcia zaraz —
Ulica Grodzka L. 42. 2641

Powrót Taty

ulotne pismo satyryczne z licznemi rysunkami pod redakcyą St. Dzikowskiego.

Cena egzemplarza K 2·20.

Do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 2478 3 8

Student V kl.

szkoły realnej poszukuje posady pomocnika kancelaryjnego (biurowego), mandanta lub innej podobnej. Zgłoszenia pod Mundant przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2687 1 2

Młoda panna

inteligentna, posiadająca szkołę wydz. i praktykę biurową poszukuje jakiegokolwiek stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod „Pilna 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2694 1 2

2 chłopcy

sieroty, rel. rzym. kat., 14 i 15 lat, z 3 i 4 kl. realnej, pragną objąć posadę praktykantów w sklepie galanteryjnym lub korzennym z utrzymaniem. Wiadomości udzieli P. E. Rychterowa, ul. św. Sebastyana 22. 2691 1 2

Panienka inteligentna

poszukuje posady w sklepie, magazynie lub kawiarni. Marya Banasiowa, ul. Siemiradzkiego l. 11. 2692

Starsza, inteligentna

panna

szyjąca dobrze krawieczyznę i bieliznę, posiadająca chlubne kilkoletnie świadectwa z domów prywatnych, przyjmie posadę do wyręczania pani lub do zarządu domem. Może być także jako dochodząca. Zgłoszenia pod „Z. S." do Biura dzienników i ogłoszeń Marya na Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2693 1 2

Chłopca do praktyki

poszukuje firma Cohn & Liebeskind. Zgłoszenia między godz. 2—3 po południu u Liebeskinda, ul. św. Sebastyana 13, II piętro. 2690 1 3

Apteka

w mieście powiatowem przyjmie ucznia na praktykę. Kandydaci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: M. Małecka, Zakopane, Łukaszówka l. 9. 2644 1 6

Do sprzedania

stół, szafka i biurko małe. Ul. Zwierzyniecka 10, I p., oficyna. Tekielski. Od godz. 1—2. 2688

2 pokoje

lub jeden z meblami, od 1 kwietnia. Ul. Zacisze 10. 2693

Potrzebna

młoda, inteligentna panienka z ukończoną wydziałową, mówiąca biegle po niemiecku, do usługi gości. Mleczarnia hygieniczna, ul. św. Anny l. 7. Zgłaszać się od godz. 3—4. 2595 2 2

Fachowy tracznik

potrzebny zaraz do gatru we fabryce budowlanej Antoniego Szpaka w Jaśle. Płaca miesięczna 150 do 200 K, mieszkanie i opał — zależnie od zdolności i umowy. 2560 3 3

Potrzebna Niemka

na 2 godziny dziennie. Wiadomość: ul. Bonerowska 8, parter. 2612 2 2

Mechanik

potrzebny zaraz, do młocki benzynówką. Wymagane świadectwa. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 21, I p., od godz. 9 do 11 i od 1 do 3. 2629 2 2

Biuro Stefanii Voglerowej

poleca pannę służącą, umiejącą czesać, szyć, z bardzo dobremi poleceniami; gospodynie wiejskie z długoletniemi świadectwami, oraz rutynowaną pielęgniarkę; poszukuje ogrodnika, kawalera na bardzo dobre warunki. Ul. Gołębia l. 8. 2586 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1336 19 20

Kamienicę

w śródmieściu, też przy rynku głównym, nadającą się na instytucyę, sprzedam zaraz. Zgłoszenia listowne pod Kamienica przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2587 2 4

Dwóch leśniczych

egzaminowanych z dłuższą praktyką w manipulacyi leśnej i kancelaryjnej, oraz egzaminowanego adjunkta leśnictwa z pięknem pismem, przyjmie Zarząd dóbr i lasów „Tuszowskich" w Babulach, poczta Padew, stacya kolei Jaślany. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2437 3 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. Telefon 3175. 2132 8 12

Zgubiono

dnia 21 marca 1917 o godzinie 3 po południu portfel z dwoma tysiącami koron w przechodzie z kwieciarni do sklepu p. Zingla. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się za wysokiem wynagrodzeniem do kwieciarni Au printemps. ul. Szewska 7. 2708

Magistra

lub asystenta farmacyi, wolnego od wojska, poszukuje na stałą posadę c. k. apteka obwodowa S. Nowakowskiego w Nowym Sączu od 1 kwietnia b. r. 2410 1 3

Maszynistów

do pługa parowego i motorowego poszukuje Centralny Zarząd dóbr w Rozwadowie n/S. 2700 1 3

Piwowar

poszukuje posady fachowej lub innego zatrudnienia fabrycznego lub gospodarczego. Wolny od wojska, średniego wieku, stanu wolnego. Zgłoszenia z podaniem warunków: Konst. Werta M. Ostrawa, (Malzfabrik, Oberfeldgasse 22). 2689 1 2

Adwokat

Dr Roman Nehmer

w Żywcu

poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta. 2705 1 6

Około 2 morgów

koniczyny czerwonej do kupna poszukiwane w pobliżu Łobzowa. Zgłoszenia list. pod „Koniczyna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2684 1 2

Andrzej Wierzba

żonaty, Borek Fałęcki, poczta Podgórze, poszukuje posady leśnego. 2575

Poszukuje się

do wynajęcia od 1-go lipca, willi lub domu obszernego, o 6—8 ubikacyach z ogrodem, w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia wraz z warunkami przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod „Willa". 2674 1 3

Poszukuję na wieś

instruktora-akademika

do przygotowania ucznia z drugiej realnej, II półrocze. Wymagana znajomość rysunków. Warunki: 40 K miesięcznie i wikt z obsługą. Zgłoszenia pożądane natychmiast. Zawisza, poczta Rudnik nad Sanem. 2706 1 2

Palacz

do wapiennika, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do Biura Voglerowej, ul. Gołębia l. 8. 2707 1 2

Administracyi

większego majątku poszukuje rutynowany rolnik, obecnie na posadzie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dyrekcya Związku spirytusowego we Lwowie, ulica Kościuszki 7. 2657 1 3

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 2233 6 20

Pracownię sukien

otwarłam z powrotem i przypominam się łaskawej pamięci Wielmożnych Pań, prosząc o łaskawe względy.

Aniela Wandyga

Plac Szczepański l. 7, II p. 2123 5 5

Pokoje, chiudy

ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 2187 13 20

Zarząd dóbr Czudec

poszukuje klucznicy, obeznanej z chowem drobiu, trzody i z mleczarstwem; adjunkta gospodarczego, może być inwalida; furmana, może być inwalida. 2315 6 6

Do wynajęcia

względnie do wydzierżawienia zaraz jest w Krzeszowicach pod l. 54 dom Józefa Barana. Stacya sucha, widna, stodoła, ogródek, pół morga dobrego pola i t. d. Nadaje się dla kolejowca lub wojskowego inwalidy. Zgłoszenia przyjmuje Józef Ernest Skarbl, Obermüller, Hódság (Bacska, Ungarn). 1953 2 8

NAJMILSZA ROZRYWKA W POLU!

REKORD ŚMIECHU! 2586 2 2

MARYONETKI WOJENNE

Wesołe piosenki, monologi, kuplety wybitnych lwowskich literatów.

Do nabycia w księgarniach w cenie K 1·50.
Z przesyłką pocztową K 1·60.
Skład główny: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie.

NAKŁAD PIĄTY!

Jedwabie, marquisetty i gazy

w kilkumetrowych resztach na suknie i bluzy wysprzedaje z wolnej ręki przez kilka dni 2667 2 3

Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Obrazy pierwszych mistrzów polskich

jak Axentowicza, Fałata, Ajdukiewicza, Kossaka, Wyczółkowskiego, Piotrowskiego, Czajkowskiego, Markowicza, Malczewskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Tetmajera, Grotta, Małachowskiego, Styki i w. i. do sprzedania po najniższych cenach na wystawie obrazów „Czwórka". Kraków, ul. Sienna l. 2, I p. Wystawa otwarta od g. 9 rano do 8 wiecz. 2677 1 5

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2243. Adres telegr.: „Ropski Kraków". 2438 3 10

Obuwie 1917.

2350 4 6 Ul. Sławkowska 2.

Zdolni

podmajstrzowie murarscy i pisarze budowlani

znajdą natychmiast zajęcie.

Osobiste zgłoszenia od godz. 4—5 po południu w biurze przedsiębiorstwa budowy, Kraków, Stolarska l. 15. 2686

Ogłoszenie.

Dnia 19 kwietnia 1917 r., t. j. we czwartek o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalu własnym

XLII Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum § 35 statutu;
4) Rozdział czystego zysku za rok 1916 § 35 statutu;
5) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących § 24 statutu;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej § 54 statutu;
7) Ewentualne wnioski członków. 2701

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Rymanów, dnia 15 marca 1917.

Prezes: Jan hr. Potocki m. p. Sekretarz: Antoni Sapecki m. p.

No. I. [illegible]/10 2702 1 3

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano sprzedany zostany w c. k. Sądzie powiatowym w Kalwaryi, celem zniesienia współwłasności, przez publiczną licytacyę inwentarz drukarni, obejmujący:

1) maszyny drukarskie, typograf. stereotypia, motor benzynowy, maszyny do cięcia, perforowania i szycia papieru,
2) klisze i całe urządzenie drukarni,
3) zapas czcionek, obejmujący kilkadziesiąt gatunków pism,
4) zapasy papieru i kopert.

Cena wywołania wynosi 30.000 kor., a potwierdzenie sprzedaży zastrzeżone jest dla jednego ze spólników.

C. k. Sąd powiatowy O. I.

Kalwarya, dnia 17 marca 1917.

SARDYNKI

w oliwie i marynowane w bulionie, przedniej marki, norweskie, w puszkach 1 klgr. po 12 K i ½ klgr. po 6 K na obecny post polecenia godne, posiada na składzie handel

L. Sykułowskiego w Krakowie, ul. Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczaia się bezzwłocznie. Dla hurtowników odpowiedni rabat. 1940 8 10

Szczawnica

Wille Litwinka i Warszawianka

położone południowo, słonecznie i najpiękniej w górnym Zakładzie, tuż przy źródłach

są zaraz do wydzierżawienia albo do nabycia z wolnej ręki.

Nadają się znakomicie na zakład leczniczy, sanatoryum etc.

Wiadomość: Towarzystwo zaliczkowo rolne, Przemyśl. 2199 3 3

Polowanie

na własnym i na wydzierżawionych gminnych terenach, o powierzchni w jednolitym kompleksie około 12.500 morgów w tem około 1340 morgów stawów) z hodowlą bażantów, wydzierżawi natychmiast, względnie poddzierżawi Polakowi, katolikowi, na warunkach przystępnych

Dyrekcya dóbr Hr. Potockich w Zatorze 2540 2 4

która też na życzenie udzieli bliższych szczegółów.

XXXIX. Walne Zgromadzenie

odbędzie się w Stowarzyszeniu pożyczkowem i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach dnia 31 marca 1917 r. o godzinie 6 wieczór z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Pokrycie straty w akcyach, pokrycie wydatków administracyjnych i niedoboru w odsetkach;
5) Zatwierdzenie wyboru 3-go dyrektora na lat 3;
6) Wnioski członków. 2699

Dobczyce, dnia 19 marca 1917.

Sekretarz: Władysław Walas. Prezes: Maksymilian Iskierski.

Rządowo fabryka wód min. sztucznych uprawniona specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez lekarzy:

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, BOM BURG, KISSINGEN, także

specyalne lecznicze 11 13 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelaziste, krwawo, oraz wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Większe przedsiębiorstwo

poszukuje

do rychłego wstąpienia, dla korespondencyi, rachunkowości w dziale płac robotniczych oraz ekspedycyi

kilku urzędników

władających językiem polskim i niemieckim, z należytem wykształceniem szkolnem i dłuższą praktyką. 2557 3 3

Szczegółowe zgłoszenia w języku polskim i niemieckim, z podaniem warunków płacy, przy dołączeniu odpisów świadectw, przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod 2557.

Ogłoszenie.

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Kasy zaliczkowej i oszczędności

w Tuchowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

odbędzie się dnia 4 kwietnia 1917 r. o godzinie 10 przed południem w budynku Urzędu gminnego z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie 2 protokołów z ostatnich posiedzeń Walnego Zgromadzenia;
2) Odczytanie protokołu z przeprowadzonej przez Związek Stow. zar. i gosp. lustracyi;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1916;
5) Wybór Komisyi rewizyjnej;
6) Interpelacye. 2619

Tuchów, dnia 20 marca 1917.

RADA NADZORCZA:

Zygmunt Zawadzki, prezes. Michał Rewakowicz, sekretarz.

Poszukuję

4 lub 3 pokoi z kuchnią, i elektryką, od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Sub Jove. 2619 2 2

Garnitur

salonowy, stylowy, antyk. złocony, w bardzo dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Marya na Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2490 3 8

Poszukuje się

ogrodnika, sumiennego, energicznego i obeznanego w swoim zawodzie. Zgłoszenia pomiędzy 31 marca, a 1 kwietnia, ul. Floryańska l. 18, I piętro, Nr 1. 2620 2 3

Tanio

zaraz do sprzedania trzy wystawy sklepowe, oszklone wraz z gablotkami i żaluzyami prawie nowe. Wiadomość u stróża domu, ulica Botaniczna l. 6. 2621 2 3

Willa

w Skawinie, z ogródkiem, przy kościele, z powodu wojny, tanio do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod J. K. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 2623 2 5

Kamienicę

z ogrodem i parcelą budowlaną, razem 400 sążni, 5 minut od Rynku, za cenę 175.000 K (długu 100.000 K), sprzeda J. Ropski, ul. Szewska 5. 2609 2 3

Zdolny pomocnik fotograficzny

poszukuje posady. J. Springer, Jasło, ul. Floryańska. 2607 2 3

3-ch pokoi

z kuchnią, łazienką i elektrycznem oświetleniem poszukuję od 1 kwietnia lub w terminie późniejszym. Zgłoszenia pod „Dr B." przyjmuje Admin. „N. Reformy" [illegible]

Ogrodnik

znający się doskonale na warzywnictwie i sadownictwie, potrzebny zaraz na wieś. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod 2606. 2606 2 5

Meble antyczne

do sprzedania zaraz: szafa, biurko, stół elipsowy, krzesełka, a także 2 szafy prawie nowe, 2 k[illegible], lampy elektryczne i t. d. Ul. Sławkowska 30, I p., na prawo, od godz. 11—1 i 3—5. 2651 2 5

Realność z ogrodem

kupię na przedmieściu (Dębniki, Czarna Wieś, Nowa Wieś). Zgłoszenia z dokładnym opisem pod adresem: Antonina Markówna, Kraków, ul. [illegible]szlak l. 61, parter. 2672 2 3

Ubrania oficerskie

i inne przybory, używane, b. porządne, odsprzedam. Ul. Dominikańska 1. Stróż wskaże. 2648 2 2

Kamienica

3-ch piętrowa, w śródmieściu, do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia pisemne przyjmuje kancelarya Dra Krzakowskiego, adwokata w Krakowie, ul. Wiślna l. 4. Potrzebna gotówka 6.000 K. 2650 2 3

Poszukuję

od 1 kwietnia na popołudnie, od g. 3—7, młodej, inteligentnej osoby do trzyletniego chłopca. Osoby z frebiowskim kursem mają pierwszeństwo. Miesięczne wynagrodzenie 30 K i podwieczorek. Kraków, ul. Michałowskiego 7, I piętro, drzwi na prawo, między godz. 10—1. 2653 2 2

Licytacya

realności, należącej do masy konkursowej Franciszka Zulianiego, przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 37, odbędzie się dnia 29 marca b. r., o godz. 10 przed poł., w Sądzie powiat. w Krakowie, przy ul. św. Jana, biuro Nr 50. Realność składa się z domu i obszernej parceli, nadającej się szczególnie do celów przemysłowych. Najniższa oferta 79.871 koron. Cena szacunkowa 159.742 koron. Bliższe szczegóły w powyższym Sądzie lub w kancelaryi adwokata Dra Sulimira, w Krakowie, ul. Wiślna 5. 2640 2 3

Ktoby znał miejsce pobytu Maryi Kozyra z Krzeszowa, wdowy, która przed wojną mieszkała w Przemyślu, ul. Słowackiego, zechce łaskawie donieść do K. Stonda, Kraków, ul. Pawia 4. 2550 3 4

Katarzyna Gontek

Łukawica Niżna, szkoła, p. Stryj poszukuje zaginionej w czasie inwazyi córki, Matyldy Gontkówny, nauczycielki, z okr. żydaczowskiego. 2399 4 4

Aspirantka

z 8-miesięczną praktyką poszukuje umieszczenia w aptece. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Aspirantka Zagórzany". 2526 3 8

Tapicer

przerabia meble materace i t. p. rzeczy tanio. Przyjmuje roboty na prowincyi. E. Wesołowski, ul. św. Jana 13. 2588 2 3

Koncypienta

młodszego, poszukuje kancelarya na prowincyi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje Admin. „N. Reformy", pod „Koncypient młodszy". 2538 3 5

Młody rządca

poszukuje odpowiedniej posady w zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo wzaj. ubezp. Urzędników prywatnych, Lwów, Piekarska l a. 2512 3 5

OBRAZY

oryginały: Axentowicza, Ajdukiewicza, Fałata, Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego, Tetmajera, Żmurki, sprzedam. Oglądać można każdego dnia od godz. 10 ½ do 12 po południu [illegible] Pijarska [illegible] I piętro, drzwi na lewo. 2508 4 15

Zakopane

Willa „Józefa", ul. Chałubińskiego, składająca się z 11 pokoi, z kuchni, 3 szop, stajni, piwnic i t. d., do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki Maryi Herzowej w Nowym Targu. 2543 2 8

Posada

administratora folwarku natychmiast do objęcia. Wymagana średnia szkoła rolnicza i kilkuletnia praktyka. Odpisy świadectw, które się nie zwraca, nadsyłać: Zarząd dóbr hr. Zygmunta Zamoyskiego w Moszczanach, p. Bobrówka. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 25 9 3 3

Zarząd majątku

Igołomia, poszukuje praktykanta. Zgłoszenia: Zarz. m. Igołomia, p. Wyciąże. 2585 2 8

Do sprzedania

przez Krakowskie Biuro ogłoszeń Kraków, ul. Dunajewskiego 8:

Kamienica narożna w śródmieściu.
Kamienica II p., w obrębie plant, za 90.000 K.
Domy z ogrodami w starym Krakowie, jakoteż w przyłączonych dzielnicach.
100 morgów młodego lasu wraz z ziemią.
Lokomobile, gatry i inne maszyny.
Rezerwoar żelazny o pojemności 4.000 litrów. 2419 4 4

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia H. Niemetz, mechanik, Kraków, ulica Karmelicka l. 15. 1516 10 10

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 110 2 0

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 930 3 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 66-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod M. R. 2773 4 0

Czarującą piękność

i młodzieńczo świeżą płeć do późnego wieku uzyskują panie, tylko przez używanie mojej, tysiąckrotnie wypróbowanej, za doskonałą uznanej „emulsyi liliowej". Piegi, pryszcze, pęcherzyki, zmarszczki, liszaje i t. d. znikają w krótkim czasie. Pewna gwarancya. Flaszeczka emulsyi liliowej wraz z odpowiednim mydłem piękności razem K 6·20. A. Jelinek, Wiedeń, 69. Fach poczt., oddział 3. 2574 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 18.

Rządca drukarni L. K. Górski